

Dyscyplinowanie opiniotwórczych mediów w Rosji

Jan Strzelecki

W ciągu ostatniego miesiąca Kreml uruchomił szereg działań przeciw holdingowi medialnemu RBK. Wchodzące w jego skład portal internetowy, gazeta i miesięcznik oraz biznesowy kanał telewizyjny należą do nielicznych opiniotwórczych mediów publikujących niewygodne dla Kremla materiały, a portal RBK to jedna z najczęściej cytowanych w Rosji stron internetowych. Większość udziałów w holdingu ma oligarcha Michaił Prochorow, który w 2011 roku był liderem sterowanej przez władze partii Prawoje Dieło, a w 2012 roku koncesjonowanym przez Kreml kandydatem w wyborach prezydenckich. W połowie kwietnia br. rozpoczęto przeszukania w należącej do Prochorowa grupie Onexim, następnie wszczęto śledztwo w sprawie domniemanej defraudacji w RBK, a w bliskich Kremlowi mediach pojawiły się artykuły sugerujące, że Prochorow zamierza sprzedać swoje udziały w RBK. W efekcie nacisków 13 maja ustąpili ze stanowisk główni redaktorzy, w ślad za którymi z RBK odeszła część dziennikarzy.

Komentarz

- Działania wymierzone w RBK są karą dla redakcji i samego Prochorowa za publikowanie krytycznych materiałów o bliskim otoczeniu prezydenta Putina. Szczególnie kłopotliwe z punktu widzenia Kremla były pojawiające się w ostatnich miesiącach materiały opracowane na podstawie przecieków „Panama papers”, a także teksty poświęcone biznesowej działalności uważanej powszechnie za córkę Władimira Putina Katieriny Tichonowej i jej męża. Mimo że władze dbają o utrzymywanie wrażenia pluralizmu w przestrzeni medialnej w Rosji, z reguły ostro reagują na krytyczne materiały na temat najbliższego kręgu Putina, w szczególności jego rodziny oraz publikacje o kulisach działań finansowych grona najbliższych współpracowników prezydenta. Prewencyjnym uderzeniem w RBK i interesy Michaiła Prochorowa Kreml przypominał także innym oligarchom, którzy mogliby przejawiać ambicje polityczne, granice dopuszczalnej krytyki władz w obliczu zaplanowanych na wrzesień 2016 roku wyborów do Dumy oraz wyborów prezydenckich mających się odbyć w 2018 roku.
- W porównaniu z większością rosyjskich środków masowego przekazu, wśród których dominują media kontrolowane przez państwo i należące do lojalnych wobec władz oligarchów, RBK wykazywało się pewną niezależnością. W ostatnich latach władze doprowadziły do eliminacji lub neutralizacji nieprzychylnych wobec siebie mediów o dużym gronie odbiorców. Największe stacje i tytuły stały się narzędziami realizacji polityki informacyjnej Kremla i programowania nastrojów społecznych. Przepisy

ograniczające do 20% udział akcjonariuszy zagranicznych w strukturze właścicielskiej rosyjskich mediów, które weszły w życie na początku 2016 roku, zwiększyły podatność mediów na naciski władz.

- Kreml próbuje utrzymać iluzję wolności słowa w Rosji, dopuszczając istnienie tytułów krytycznych wobec władz, mających ograniczoną liczbę odbiorców. Cieszące się pewną niezależnością media narażone są jednak na rosnącą presję ze strony władz, która skutkuje wytworzeniem się u części z nich autocenzury albo przenoszeniem redakcji za granicę (np. portal Meduza utworzony na Łotwie przez byłych dziennikarzy portalu Lenta.ru).